

NAZWY GEOGRAFICZNE W POLSKICH PRZEKŁADACH NOWEGO TESTAMENTU Z XVI I XVII WIEKU ANALIZA I SŁOWNIK



**NAZWY GEOGRAFICZNE
W POLSKICH PRZEKŁADACH
NOWEGO TESTAMENTU
Z XVI I XVII WIEKU
ANALIZA I SŁOWNIK**



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

[Kup książkę](#)

Rafał Zarębski

**NAZWY GEOGRAFICZNE
W POLSKICH PRZEKŁADACH
NOWEGO TESTAMENTU
Z XVI I XVII WIEKU
ANALIZA I SŁOWNIK**

 **WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO**
Łódź 2020

[Kup książkę](#)

Rafał Zarębski — Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny,
Instytut Filologii Polskiej i Logopedii, Zakład Historii Języka Polskiego,
90-236 Łódź, ul. Pomorska 171/173

RECENZENT

Tomasz Lisowski

REDAKCJA JĘZYKOWA I SKŁAD

Anna Lenartowicz-Zagrodna

REDAKTOR INICJUJĄCY

Urszula Dzieciatkowska

KOREKTA TECHNICZNA

Leonora Gralka

PROJEKT OKŁADKI

krzysztof de mianiuk

Ilustracja wykorzystana na okładce:

Guillaume Delisle, *Terra Sancta que in Sacris Terra Promissionis ol: Palestina*

Publikacja finansowana ze środków dziekańskich
Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego

Wydrukowano z gotowych materiałów dostarczonych do Wydawnictwa UŁ

© Copyright by Rafał Zarębski, Łódź 2020

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2020

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.09929.20.0.M

Ark. druk. 20,25
ISBN 978-83-8220-208-3
e-ISBN 978-83-8220-209-0

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63

Pamięci mojej Mamy — Zofii Zarębskiej z Przepiórów

Spis treści

Wstęp	11
1. Cele badawcze — źródła — ustalenia terminologiczne	17
2. Zaplecze metodologiczne	22
3. Stan badań	30
Rozdział I. Charakterystyka toponimii nowotestamentowej	33
1. Uwagi na temat frekwencji i funkcji	35
2. Językowa struktura toponimów	40
2.1. Nazwy jednowyrazowe	40
2.2. Nazwy zestawione	41
2.3. Nominacje z formułami <i>zwany, który jest</i>	42
2.4. Nominacje z eksplicytnym wyrażeniem objaśniającym	46
Rozdział II. Językowe sposoby przyswajania toponimów nowotestamentowych	51
1. Translokacja	53
1.1. Translokacja obcych form nominatywnych	56
1.1.1. Translokacja form łacińskich	56
1.1.2. Translokacja form greckich	57
1.1.3. Translokacja form łacińskich i / lub greckich	57
1.2. Translokacja obcych form przypadków zależnych	59
2. Adaptacja	63
2.1. Adaptacja graficzna i fonetyczna	63
2.1.1. Przejmowanie obcych samogłosek i dyftongów	65
2.1.1.1. Pozycja nagłosowa	65
2.1.1.2. Pozycja śródgłosowa	66

2.1.2.	Przejmowanie obcych spółgłosek i grup spółgłoskowych	72
2.1.2.1.	Spółgłoski przedniojęzykowe	73
2.1.2.2.	Spółgłoski wargowe	76
2.1.2.3.	Spółgłoski tylnojęzykowe	77
2.1.3.	Inne zjawiska	80
2.1.4.	Obce zwyczaje graficzne	80
2.2.	Adaptacja morfologiczna	86
2.2.1.	Adaptacja fleksyjna	87
2.2.1.1.	Nazwy zakończone w łacinie i grece na samogłoskę	90
2.2.1.2.	Nazwy zakończone w łacinie i grece na spółgłoskę	100
2.2.1.3.	Nazwy mające postać liczby mnogiej	110
2.2.2.	Fleksja formacji pochodnych	113
2.2.2.1.	Etnonimy i nazwy mieszkańców	114
2.2.2.2.	Przymiotniki odmiejscowe (w tym od nazw plemion i mieszkańców)	115
2.2.2.3.	Odantroponimiczne przymiotniki dzierżawcze	119
2.2.3.	Słowotwórstwo formacji pochodnych	121
2.2.3.1.	Etnonimy i nazwy mieszkańców	123
2.2.3.2.	Przymiotniki odmiejscowe	124
2.2.3.3.	Odantroponimiczne przymiotniki dzierżawcze	127
2.3.	Adaptacja składniowa	130
2.3.1.	Toponimy w strukturze wyrażen przyimkowych	132
2.3.2.	Toponimy w strukturze nazw mieszkańców i osób związanych z danym miejscem	134
2.3.3.	Toponimy w strukturze nazw zestawionych i deskrypcji	136
2.3.4.	Szyk członów zestawień i deskrypcji toponimicznych	138

3. Translacja i operowanie wariantami leksykalnymi	140
3.1. Rodzime ekwiwalenty leksykalne	142
3.2. Pomiędzy wariantem tradycyjnym a nowszym	147
Rozdział III. Toponimy jako czynnik indywidualizujący język i styl średniopolskich przekładów <i>Nowego Testamentu</i>	155
1. Wariantywność	157
1.1. Wariantywność wewnątrzleksemowa toponimów jednoskładnikowych	160
1.2. Wariantywność leksykalna toponimów jednoskładnikowych	163
1.3. Wariantywność w zakresie struktury toponimów zestawionych i deskrypcji toponimicznych	167
2. Wartość stylistyczna toponimów oraz ich udział w indywidualizacji języka i stylu średniopolskich przekładów <i>Nowego Testamentu</i>	171
2.1. Onimiczne postulaty tłumaczy	172
2.2. Rola glos i komentarzy marginesowych w kształtowaniu warstwy toponimicznej	174
2.3. Wybór spośród wariantów współfunkcyjnych	176
2.4. Działania na strukturze nazw złożonych jako czynnik stylistyczny	178
Zakończenie	181
Słownik nazw geograficznych i ich ekwiwalentów w polskich przekładach <i>Nowego Testamentu</i> z XVI i XVII wieku	197
Zasady redakcyjne	199
Słownik	207
Bibliografia i skróty	295
Źródła	297
Słowniki i źródła pomocnicze	298
Opracowania	300
Summary	317

WSTĘP

Właściwie powiedzieć dziś coś nowego na temat *Biblii* i jej roli w kulturze to niełatwe zadanie. To, że *Biblia* jest jednym z najczęściej tłumaczonych tekstów na świecie (czy nawet najczęściej tłumaczonym), że jest źródłem rozmaitych odniesień kulturowych, odwołań, symboli, skrzydlatych słów funkcjonujących w przeróżnych językach i kulturach świata, wreszcie przedmiotem badań rozmaitych nauk — brzmi jak frazes. *Biblia* tą niesłabnącą popularnością w roli obiektu zainteresowań różnych dyscyplin cieszy się od dawna, bo od starożytności, zatem od czasów, kiedy powstawały jej poszczególne części. Chyba każda próba odkrycia w *Biblii* czegoś nowego wiąże się z ryzykiem otarcia się o metaforę wyważania otwartych drzwi. A jednak Księga ta nie traci na atrakcyjności i wciąż staje się źródłem inspiracji, w tym inspiracji naukowych.

Nauką, która od wieków szczególnie eksploatuje *Biblię*, jest szeroko rozumiana filologia, a w jej obrębie językoznawstwo. Pierwotnie skupiano się głównie na etymologii i morfologii biblijnych nazw własnych, co kierowało uwagę badaczy w stronę języków oryginału. Z czasem zaczęto się interesować kwestiami z zakresu przekładoznawstwa i językiem pierwszych, najstarszych przekładów biblijnych (na grekę i łacinę), by wreszcie zająć się warstwą językową przekładów na języki narodowe. Na tym polu podejmowano różnorodną tematykę: od zjawisk związanych ze sposobem tłumaczenia, przez szczegółowe zagadnienia ekwiwalencji form obecnych w podstawie tłumaczenia (przekłady na języki narodowe bazują — jak wiadomo — na różnych tekstach źródłowych, np. hebrajskim i greckim oryginale, greckiej *Septuagincie*, łacińskiej *Wulgacie* itd.) i kwestie związane z opisem poszczególnych podsystemów danego języka docelowego po ukształtowanie stylistyczne i problematykę pragmatyczną przekładów. Obszar nazw własnych stwarza możliwości do badań właściwie każdego ze wspomnianych tu aspektów, tym bardziej jeśli osią zainteresowania uczyni się serię translatorską, czyli szereg tłumaczeń w obrębie jednego języka, powstałych w różnym czasie i zależnych od odmiennych warunków zewnętrznych.

Wprowadzeniem do rozważań nad biblijną warstwą onimiczną niech będzie fragment wypowiedzi Ireny Kwileckiej (2003, 153), wybitnej badaczki dawnych polskich, czeskich i francuskich przekładów *Biblii*:

Biblia jest dziełem wyjątkowo trudnym do tłumaczenia. Oryginał powstawał etapami w dawnych, odległych czasach, pisany był przez różnych autorów, zawierał w sobie różne rodzaje literackie — był wytworem starej, odrębnej kultury. Rozlegała tematyka biblijna, obejmująca niemal wszystkie dziedziny ówczesnego życia: politycznego, społecznego, gospodarczego, handel, przemysł, rzemiosło, sztukę, filozofię, religię, wiedzę o świecie roślinnym i zwierzęcym — wymaga i dziś od tłumacza nie tylko dobrego przygotowania filologicznego, ale również ogromnej erudycji i doskonałej orientacji w aktualnym stanie wiedzy ogólnej.

Tłumaczenie ksiąg biblijnych i współcześnie nie należy do zadań łatwych, niemało też trudności sprawiało autorom najdawniejszych przekładów na języki narodowe, w tym także słowiańskie. Za cel stawiano przede wszystkim znalezienie najwłaściwszego sposobu przybliżenia odbiorcy nieznanym i często niezrozumiałym realiów kultury semito-chamickiej, w której *Biblia* się zrodziła. Transpozycję często bardzo odległych od siebie systemów kulturowych należy uznać za główną przyczynę trudności w procesie tłumaczenia *Biblii* (Szczerbowski 2002). Problemy te wynikały nie tylko z odmienności w sferze mentalno-pojęciowej, ale także z różnic genetycznych, systemowych i leksykalnych, jakie istnieją pomiędzy językami *Biblii* a językami indoeuropejskimi. Znaczną pomocą w rozwiązywaniu licznych trudności związanych ze wspomnianymi czynnikami z czasem stały się przekłady innojęzyczne oraz efekty translatorskiej działalności poprzedników. Wiadomo bowiem, że autorzy praktycznie każdego przekładu biblijnego w mniejszym lub większym zakresie odwołują się do tradycji tłumaczeniowej. Praktykę tę powszechnie stosuje się także współcześnie, kiedy stan badań w zakresie filologii biblijnej jest nieporównanie bardziej rozwinięty, niż to było w czasach powstawania najdawniejszych przekładów. Konteksty translatoryki biblijnej są — co oczywiste — zmienne w czasie. Ich dynamika zależy od wielu czynników, w tym na przykład od poszerzającego się stanu wiedzy. Piszę o tym szczegółowo, używając w odniesieniu do dawnych przekładów określenia *wernakularna / narodowa Wulgata*, Izabela Winiarska-Górska (2017, 103–119, 121–127).

Odrębne zagadnienie stanowi nazewnictwo biblijne w tłumaczeniach. Na temat specyfiki nazw własnych w tekście przekładowym pisze Michel Ballard (2001, 203):

Dire que le nom propre est intraduisible revient à le poser comme un obstacle, une limite, la trace d'un échec ; or il n'en est rien si l'on considère sa vraie nature et celle de la traduction. La traduction vise à fournir un équivalent d'un texte à l'aide d'une autre que celle dans laquelle il a été originellement écrit (...) ; la traduction est un contact de langues et de cultures, elle est occasion d'observer des disponibilités

et de négocier des transferts. Le nom propre remplit une fonction fondamentale, quasi-déictique, de désignation directe d'un référent (censé être unique) à l'aide des phonèmes spécifiques d'une langue ; cette fonction le place hors du lexique alors qu'il fait partie de la langue ; c'est cette fonction qui nécessite sa préservation en traduction (...). La préservation du Npr [nom propre] en traduction lui confère une fonction de marqueur ethnolinguistique, qui relevé de la couleur local mais qui fonctionne également comme révélateur de degrés de tolérance plus ou moins élevés à l'égard d'une présence linguistique autre¹.

Na ogół podkreśla się asemantyczność nazw własnych i ich funkcję identyfikacyjną. W *Biblii* — jak w wielu tekstach literackich — zajmują one wyjątkową pozycję. Trudno ustalić pochodzenie wielu z nich, mają złożoną strukturę i wielokrotnie pełnią funkcję symboliczną. Zagadnienie to wiąże się z charakterem i przeznaczeniem samego tekstu. Ideowa wymowa biblijnych *nomina propria* wynika również z właściwości języków semito-chamickich, które wykazują tendencję do tworzenia gier słownych i różnego rodzaju kalamburów, a ponadto charakteryzują się bogatą synonimiką i rozbudowanymi możliwościami derywacyjnymi. W odniesieniu do onomastykonu tekstu biblijnego szczególnie aktualny wydaje się sąd Jeana Molino (1982, 10):

Tout peut être nom propre. Ce qui signifie que le nom propre n'est pas seulement un nom, mais peut aussi bien être une quelconque partie du discours, une phrase quelconque „translatée” (...) et jouant le rôle de nom. On connaît de nombreuses langues dans lesquelles une phrase complète peut servir de nom propre (...), et, par ailleurs, aucune espèce de mot n'est exclue de la transformation en nom propre (...) ².

¹ „Sąd o nieprzetłumaczalności nazwy własnej sytuuje ją jako przeszkodę, nieprzekraczalną granicę, jednakże, biorąc pod uwagę prawdziwą istotę nazwy i istotę tłumaczenia, sprawa wygląda inaczej. Celem przekładu jest dostarczenie ekwiwalentu tekstu przy pomocy innego języka niż ten, w którym powstał tekst pierwotny (...). Tłumaczenie jest kontaktem języków i kultur, jest okazją do obserwacji możliwości i negocjowania transferu treści. Nazwa własna pełni funkcję podstawową, quasi-deiktyczną, polegającą na bezpośrednim oznaczeniu referenta (teoretycznie jednostkowego) przy użyciu składających się na nią fonemów właściwych dla danego języka. Funkcja ta lokuje nazwę poza leksyką, ale w obrębie systemu językowego, i podlega ochronie w przekładzie (...). Ochrona nazwy własnej w przekładzie pozwala zachować jej funkcję wskaźnika etnolingwistycznego, który nie tylko przywołuje koloryt lokalny, ale działa również jako wyznacznik wyższego lub niższego stopnia odpowiedniości między nazwą a jej ekwiwalentem” (tłum. własne).

² „Wszystko może być nazwą własną. Co oznacza, że jest nią nie tylko konkretna nazwa, ale także jakakolwiek część dyskursu, dowolne wyrażenie »tłumaczone« (...) i pełniące rolę nazwy. Istnieją liczne języki, w których całe zdanie może pełnić funkcję nazwy własnej (...), co więcej, żadna funkcja wyrazu nie uniemożliwia mu przekształcenia się w nazwę własną” (tłum. własne).

Genetycznie obce nazwy własne w tekście tłumaczonym stanowią swego rodzaju pomost pomiędzy różnymi rzeczywistościami językowymi, a w odniesieniu do tłumaczeń biblijnych — rzeczywistościami bardzo odległymi. Należą do tej części różnych systemów językowych i kulturowych, która — mimo że w przekładzie dotknięta rozmaitego rodzaju praktykami adaptacyjnymi — jest wspólna i najbardziej oporna na tłumaczenie. W tym sensie trzeba by na nie również patrzeć jako na sygnał dwu- czy nawet wielojęzyczności dawnych autorów (Moss 1994; Huchon 1995; Shendl 2000; 2012; Cunha 2009; Adams 2003; Kappler, Thiolier-Méjean (red.) 2009)³. Można przypuszczać, że sygnał ten był tym silniejszy, im mniejszej adaptacji ulegała forma danej nazwy. Obce *propria* stanowią też zbiór leksyki, który w języku docelowym, a właściwie — środowisku docelowym i kulturze docelowej, jest najbliższy oryginałowi, a najbardziej odległy od produktu finalnego, czyli przekładu. Obca nazwa własna w tekście tłumaczonym ewokuje rzeczywistość języka źródłowego nie tylko poprzez swoje znaczenie (etymologiczne, symboliczne, aluzyjne, metaforyczne), ale także zanurza odbiorcę w środowisku oryginału również poprzez warstwę dźwiękową i graficzną (Ballard 2011, 37). Specyfika onimów w tekście tłumaczonym lokowałaby je na obrzeżach języka docelowego i w tym sensie w dużej mierze stanowią one obiekt badań językoznawstwa zewnętrznego, o którego istocie i roli Ferdinade de Saussure (1976, 40–43) pisał:

Notre définition de la langue suppose que nous en écartons tout ce qui est étranger à son organisme, à son système, en un mot tout ce qu'on désigne par le terme de „linguistique externe”. Cette linguistique-là s'occupe pourtant de choses importantes, et c'est surtout à elles que l'on pense quand on aborde l'étude du langage. Ce sont d'abord tous les points par lesquels la linguistique touche à l'ethnologie, toutes les relations qui peuvent exister entre l'histoire d'une langue et celle d'une race et d'une civilisation⁴.

³ Z perspektywy badań nad bilingwizmem na najdawniejszą literaturę polską, której źródła leżały w piśmiennictwie łacińskim czy czeskim, patrz m.in. Kuźmicki 2013; Borowiec 2015; Krążyńska, Mika, Słoboda 2015; Ziółkowska 2016; Masłej 2018; Mika 2018. Kontekst ten dla badań nad onimią dawnych tekstów w polskiej literaturze naukowej stanowi pole słabo rozpoznane.

⁴ „Nasza definicja języka zakłada, że wykluczamy wszystko, co jest obce jego organizmowi, jego systemowi, jednym słowem wszystko, co określa się terminem *językoznawstwo zewnętrzne*. Ta część lingwistyki zajmuje się jednak ważnymi zagadnieniami, które decydują o istocie języka. Chodzi zwłaszcza o aspekty dotyczące związków językoznawstwa i etnologii oraz relacji między historią języka a narodem i cywilizacją” (tłum. własne).

1. Cele badawcze — źródła — ustalenia terminologiczne

Geneza i interpretacja toponimów staro- i nowotestamentowych, mimo znacznego zaawansowania filologii biblijnej (z dużym wykorzystaniem źródeł pozabiblijnych), wciąż jeszcze stanowią obszar nie do końca poznany. Różnojęzyczność autorów *Biblii*, wpływy pomiędzy językami, w których powstawały teksty na nią się składające, symboliczno-metaforyczny charakter wielu pism, a także duży dystans czasowy utrudniają jednoznaczne ustalenie etymologii wielu nazw. Ponadto pojawiają się problemy z właściwą identyfikacją miejsc biblijnych, geografii biblijną, przekształcaniem nazw w ciągu wieków, błędami, które w językowej postaci nazw zaszły już w starożytności (zob. BNOT¹ 17–18; SWB XX; Lipiński 1975; 1980). Są to ważne zagadnienia, nad którymi pracują badacze reprezentujący różne dziedziny wiedzy.

Przedmiotem zainteresowania uczyniłem w niniejszym studium nazwy geograficzne w średniopolskich (powstałych w XVI i XVII wieku) przekładach *Nowego Testamentu* (dalej NT). Kwestie z zakresu etymologii nazw nowotestamentowych, relacji na płaszczyźnie nazwa — obiekt, dotyczące ogólnie archeologii i filologii biblijnej pozostawiam poza kręgiem moich zainteresowań, skupiając się przede wszystkim na językowej strukturze toponimów w dawnych tłumaczeniach NT, sposobach ich przybliżania rodzimemu odbiorcy (różnych mechanizmach przystosowawczych do języka polskiego) oraz na uwarunkowaniach stylistyczno-pragmatycznych, związanych z podstawą tłumaczenia, strategiami translatorskimi oraz stosunkiem do tradycji tłumaczeń wcześniejszych.

Ekwiwalenty nowotestamentowych jednowyrazowych toponimów, zestawień oraz deskrypcji toponimicznych (zob. SNG i rozdz. I) zgromadzono w oparciu o dostępne słowniki i konkordancje (m.in. GPSS) z dzieł wzięciu tłumaczeń powstałych w XVI i XVII wieku. W dalszej kolejności obserwacji poddano poszczególne odpowiedniki nazw geograficznych w ramach tych samych miejsc biblijnych we wszystkich uwzględnionych tekstach. Metodę tę z powodzeniem w studiach na temat biblijnej

¹ Rozwiązanie skrótów zob. *Słowniki i źródła pomocnicze*.

leksyki przekładowej zastosowała Danuta Bieńkowska (1992). Najstarszy z uwzględnionych tekstów to w ogóle najdawniejszy znany, pełny, polski przekład NT z 1553 roku autorstwa Stanisława Murzynowskiego. Datę graniczną natomiast wyznacza wydana w 1632 roku *Biblia gdańska*, która wieńczy epokę średniopolskich przekładów biblijnych.

Na korpus tekstów, z których wyekscerpowano toponimy, złożyły się następujące średniopolskie przekłady NT: autorstwa Murzynowskiego (Mu), Leopolicy (L), Budnego (B), Czechowica (Cz), Wujka z roku 1593 (W), Wujka z roku 1599 (Wu) oraz zamieszczone w *Biblii Szarfienberga* (Sz), *Biblii brzeskiej* (Brz) i *Biblii gdańskiej* (G), z czego pięć (L, Brz, B, Wu, G) weszło w skład pełnych (tj. obejmujących również *Stary Testament* — ST) tłumaczeń *Biblii*². Są one zróżnicowane w zakresie:

- źródła (na greckim tekście NT — *Textus Receptus* oparte były: Mu, Brz, B, Cz, G, zaś na łacińskiej *Wulgacie*: Sz, L, W, Wu),
- kręgu wyznaniowego, w którym i na którego potrzeby powstały (katolickie: Sz, L, W, Wu, protestanckie: Mu, Brz, B, Cz, G),
- metody tłumaczenia: przekłady dosłowne (powstałe w duchu zasady *verbum de verbo*, np. B, W, Wu) i przekłady swobodne (np. L, Brz³).

W analizach pomijam nieco mniej znane przekłady NT: wydany w Łosku w 1574 roku przekład Szymona Budnego, który w pewnym stopniu różni się od przekładu NT zawartego w *Biblii nieświeskiej* (1572)⁴, *Nowy Testament rakowski* (1606, 1620) oraz *Nowy Testament gdański* (1606)⁵.

² Rozwiązania skrótów zob. *Źródła*.

³ Wśród dawnych przekładów NT pojawiły się również próby kompromisu między metodą zgodności w zakresie sensu a metodą racjonalnej zgodności co do słowa. Taki charakter miał *Nowy Testament gdański* z 1606 roku (Lisowski 2010, 23–24). Dość powiedzieć, że Jakub Wujek, przekładający zgodnie z tradycyjną metodą przekładu dosłownego, odstępował od tej zasady w tych miejscach, gdzie powodowałaby ona zniekształcenie lub pozbawienie sensu tekstu biblijnego w języku polskim. Wujek, tłumacząc z *Wulgaty*, korzystał z tekstów oryginalnych, w tym z greckiego NT. Znał także przekłady wcześniejsze, tak katolickie: Sz, L, jak i protestanckie: Brz, Cz oraz przekłady Sz. Budnego (zob. Kossowska 1968, 313–338).

⁴ Różnicom pomiędzy NT z *Biblii nieświeskiej* a NT z 1574 roku z zakresu formy językowej toponimów poświęciłem odrębne studium: Zarębski 2018; por. też Pepłowski 1978.

⁵ Analizy leksyki *Nowego Testamentu gdańskiego* (1606) w ujęciu dystrybucyjno-kontekstowym dokonał Tomasz Lisowski (2018).

Na temat okoliczności powstania wykorzystanych w opracowaniu tłumaczeń i ich ogólnej charakterystyki językowej istnieje bogata literatura. Najważniejsze informacje zawierają monografie: Marii Kosowskiej (1968; 1969), Romualda Pietkiewicza (2003, 194–321) oraz Jadwigi Czerniatowicz (1969), wobec czego rezygnuję z omawiania poszczególnych źródeł⁶.

Procedura kompletowania materiału przebiegała następująco. Punktem wyjścia w procesie gromadzenia zbioru nazw i ustalania zasobu ich ekwiwalentów były opracowania współczesne: BNOT, GPSS, SWB, a także BT. Wychodząc od poszczególnych toponimów w postaci obecnej w SWB, które zestawiono z uwzględnionymi w badaniach przekładami średniopolskimi, wyodrębniono blisko 170 haseł: 101 w postaci nazw jednoelementowych, np. *Mezopotamia*, i 66 — nazw zestawionych, np. *Kana Galilejska*. W obrębie poszczególnych haseł gromadzono słowoformy toponimów, np. *Cyrena*, *Cyreny*, *Cyrenie*, a także ekwiwalentne wobec nich rzeczownikowe nazwy etniczne i nazwy mieszkańców, np. *Cyrenejczyk*, oraz przymiotniki odtoponimiczne stanowiące człon grup nominalnych, np. *cyrenejski mąż*. Łącznie wyekscerpowano ok. 1350 form przetransliterowanych z dawnych druków. Nie wszystkie zostały objęte analizą ze względu na to, że wiele z nich poświadcza ten sam proces. W opracowaniu skupiano się zarówno na zjawiskach typowych, bardziej ogólnych i seryjnych, jak też wyjątkowych, dotyczących danej formy, konkretnego zjawiska czy przekładu.

Materiał przywołuję w transliteracji lub transkrypcji w zależności od doraźnych celów opisu⁷. W słowniku — poza nielicznymi odstępstwami (zob. *Zasady redakcyjne* w: SNG) — oraz w tych partiach monografii, w których ze względu na podejmowaną problematykę ważna jest graficzna i brzmieniowa postać toponimów, prezentuję je w transliteracji, natomiast w pozostałych częściach — w transkrypcji (każdorazowo sygnalizuję to w przypisach). W niektórych miejscach jako swego rodzaju tło porównawcze nowotestamentowe nazwy geograficzne przywołuję w postaci współczesnej. Zestaw wszystkich form zawiera SNG.

⁶ Szeroko na temat zachodnioeuropejskich renesansowych przekładów *Biblii* pisze Samuel Berger (1879; przedruk 2012); zob. też szereg studiów Ireny Kwileckiej na temat średniowiecznych i renesansowych przekładów polskich, czeskich i francuskich zebranych w tomie wydanym w 2003b; por. także Nadolski 1952.

⁷ W internetowej przeglądarce *Szesnastowieczne przekłady Ewangelii* (SPE), z którą konfrontowano niekiedy wyekscerpowane formy, zasadniczo dokonano transkrypcji materiału.

Używam terminów tradycyjnie przyjętych w polskim językoznawstwie. Na zasadzie synonimicznych odpowiedników stosuję terminy: *nazwa własna / onim / (nomen) proprium*, jako podrzędne wobec nich: *nazwa geograficzna / toponim*, a w obrębie tej grupy: *nazwa miejscowa / makrotoponim*, *nazwa terenowa / mikrotoponim*, *nazwa górська / oronim*, *nazwa wodna / hydronim*, *nazwa (struktra) jednoczłonowa / jednoelementowa / jednoskładnikowa*, *nazwa zestawiona / zestawienie / compositum / nazwa dwu-, wieloczłonowa / dwu-, wieloskładnikowa* itd. (zob. Rzetelska-Feleszko 1998a; Mrózek 1998; 2004).

Centrum opisu stanowią toponimy i ich językowe warianty wyekscerpowane z przekładów średniopolskich. W stosunku do językowych elementów współfunkcyjnych posługuję się zazwyczaj terminem *wariant* (w razie potrzeby z odpowiednią przydawką: *tłumaczeniowy, językowy, graficzny, fonetyczny, morfologiczny, składniowy, leksykalny* itd.). Wymiennie stosuję też synonim terminologiczny *ekwiwalent* (*tłumaczeniowy*)⁸, a także rzadziej w celach stylistycznych, by uniknąć nadmiernych powtórzeń, inne: *odmianka*, ewentualnie *dublet*⁹.

⁸ T. Lisowski (2018, 26) w odniesieniu do leksyki apelatywnej odpowiedniki te określa jako „leksemy będące wernakularnymi ekwiwalentami leksemów biblijnego tekstu wyjściowego”.

⁹ Na gruncie leksykologii nie zawsze są to terminy równoznaczne. *Wariant leksykalny* odnosi się do elementów językowych mających to samo znaczenie, a różniących się nieznacznie, np. cechą fonetyczną: *dzióbek* — *dziobek* czy morfologiczną: *rodzynek* — *rodzynka*; *ekwiwalent (odpowiednik) leksykalny* wskazuje na elementy leksykalne o tym samym znaczeniu, ale występujące w różnych odmianach języka, np. *chłopak* — *synek*. Do elementów współfunkcyjnych zalicza się także leksemy i ich parafrazy, np. *badać* — *przewodzić badania* oraz najbardziej typowe synonimy (Markowski 2012, 90–95). Terminy *wariantywność* i *wariant* powszechnie występują także w pracach dotyczących gramatycznych form obocznych w tej samej funkcji (zob. Heinz 1974; Skubalanka, Książek-Bryłowa 1992; 1994; Lisowski, 1999, 29–39; 2001, 15–19). Na temat wariantów i ekwiwalentów nazw własnych wypowiedział się Cz. Kosyl (1982, 213–214). Za warianty (graficzne, fonetyczne, słowotwórcze, syntaktyczne, leksykalne) uznał „mniej lub bardziej do siebie podobne pod względem formy lub całkowicie różne formalnie nazwy własne, które oznaczają jeden i ten sam desygnat w rzeczywistości pozajęzykowej, choć mogą się odnosić do różnych okresów w rozwoju tego desygnatu”, natomiast za ekwiwalenty „niepodlegające urzędowej kodyfikacji konstrukcje quasi-onomastyczne, które nastawione są na pełnienie funkcji zarówno denotacyjnej (służą do identyfikacji miejsc i osób), jak i semantycznej: są one zamierzonym i celowym nośnikiem pewnych treści znaczeniowych; stanowią rodzaj skrótowej, ustalonej zwyczajowo, powielanej wielokrotnie deskrypcji jednostkowej”.

W literaturze przedmiotu jako synonim *nazwy obocznej* czy *wariantu nazwy* funkcjonuje termin *alanim*, oznaczający różne nazwy odnoszące się do jednego obiektu topograficznego. Wśród alonimów wyróżnia się kilka typów: warianty nazewnicze (nazwy oboczne) różniące się tylko szczegółami formalnymi, np. *Kordowa* / *Kordoba*, alonimy różniące się formalnie, lecz mające identyczną lub bardzo podobną treść, np. *Kubango* / *Okawango* ‘rzeka w Afryce uchodząca do bagien Okawango’, alonimy różniące się pod względem treści, np. *Korea Południowa* / *Republika Koreańska* (zob. Czerny 2011, 176–182).

Przez *ekwiwalencję* rozumiem zjawisko, kiedy dwa elementy (źródłowy i przekładowy) mają taką samą wartość lub są identyczne pod względem funkcji i skutków współdziałania. Związek identyczności zachodzić może pomiędzy elementami morfologicznymi, leksykalnymi, syntaktycznymi czy semantycznymi. W konsekwencji tekst wyjściowy podlega transformacji w tekst docelowy, zaś pomiędzy tymi tekstami istnieje związek, który można nazwać związkiem ekwiwalencji (Osadnik 2010, 86).

2. Zaplecze metodologiczne

Zapleczem metodologicznym podjętych badań jest w pierwszej kolejności onomastyka, a szczegółowiej ta jej subdyscyplina, którą określa się mianem *onomastyki translatorycznej* (Gałkowski 2018). Na przekładowe *nomina propria* patrzę z perspektywy metod językoznawstwa diachronicznego: metody filologicznej — warianty nazw zostały bowiem wyekscerpowane z dawnych tekstów drukowanych — a także wąsko rozumianej metody kontrastywnej¹ — ponieważ warianty poszczególnych nazw porównywano w różnych realizacjach przekładowych tekstu źródłowego (tekstów źródłowych) — oraz w mniejszym zakresie — w kontekście traduktologii.

Nowotestamentowe nazwy geograficzne w przekładach średniopolskich będą rozpatrywane z perspektywy czynników zewnątrzjęzykowych (związanych z typem tekstu źródłowego, metodą translacji, stosunkiem do tradycji tłumaczeniowej) i wewnątrzjęzykowych (dotyczących różnych mechanizmów adaptacyjnych). Zarówno pierwszy, jak i drugi typ parametrów kształtuje stylistykę (a zatem również warstwę nazewniczą) konkretnego przekładu. Aspekt pragmatyczny onimii przekładowej jawi się jako rezultat oddziałujących na siebie obu rodzajów uwarunkowań.

Opracowanie niniejsze stanowi w znacznej mierze kontynuację opublikowanej przed kilkunastu laty monografii poświęconej nazwom osobowym w dawnych i współczesnych polskich przekładach NT (Zarębski 2005a; 2006a). W znacznej mierze też z tym studium koresponduje przede wszystkim w zakresie kompozycji. Monografia składa się z następujących części: wstęp, rozdział poświęcony charakterystyce i strukturze toponimów nowotestamentowych (rozdz. I); obszerny rozdział dotyczący językowych sposobów przybliżania nazw geograficznych w przekładach średniopolskich (rozdz. II), w obrębie którego omówiono nazwy w postaci obcojęzycznych cytatów, zjawiska z zakresu poszczególnych etapów adaptacji językowej (graficznej,

¹ Metoda porównawcza w klasycznym rozumieniu stawia sobie za cel — jak wiadomo — ustalenie pokrewieństwa między językami.

fonetycznej, fleksyjnej, słowotwórczej i składniowej) oraz proces tłumaczenia obcych nazw; rozdział obejmujący rozważania na temat roli formy językowej toponimów w indywidualizacji kształtu językowo-stylistycznego dawnych tłumaczeń (rozdz. III) i słownik nazw geograficznych oraz ich ekwiwalentów w przekładach średniopolskich (SNG). Najważniejsze wnioski płynące z analizy oraz perspektywy dalszych badań podjętej problematyki przedstawiono w zakończeniu.

W translacjach na języki narodowe ważna jest nie tylko etymologia i struktura gramatyczna nazwy, ale także jej semantyka i funkcja pełniona w tekście. Z aspektem funkcjonalnym wiąże się wartość stylistyczna formy językowej onimów, która odciska piętno na ukształtowaniu stylistycznym konkretnego przekładu (Zarębski 2006a, 167–195; 2015). Obce *propria* w tłumaczeniu mieszczą się w grupie szeroko pojętych realiów. Ich postać językowa stanowi wypadkową czynników dwójakiego rodzaju: wewnątrztekstowych, związanych z gatunkiem i funkcją tekstu oraz zewnątrztekstowych, do których należą warunki socjokulturowe, polityczne, ekonomiczne, historyczne, w jakich powstał tekst (Raková 2014, 53). Obserwacja nazewnictwa geograficznego w biblijnych przekładach na języki narodowe (w serii translatorskiej) jawi się jako wieloaspektowe zagadnienie. Decydują o tym zarówno czynniki *stricte* lingwistyczne, jak i ekstralingwistyczne. Na temat czynników zewnętrznych, warunkujących swego rodzaju renesansową i współczesną modę na tłumaczenia biblijne, jako zjawisko charakterystyczne dla różnojęzycznych kultur europejskich, szeroko pisze Nicole Guenier (2009, 22). Autorka, rozpatrując eksplozję biblijnych europejskich przekładów XVI-wiecznych i jej reaktywację w czasach współczesnych w kategorii momentów kluczowych (fr. *moments-clés*), wskazuje sprzyjające zjawisku okoliczności. W warunkach renesansowych były to: zainteresowanie filologią starożytną, wynalazek druku i reformacja, natomiast w dzisiejszych są to: uprzedmiotowienie, upowszechnienie książki, rozwój racjonalizmu krytycznego oraz — nieco paradoksalnie — laicyzacja społeczeństw.

Każdy przekład na język docelowy stanowi wynikającą ze zderzenia dwóch systemów językowych i stylistycznych interpretację tekstu wyjściowego (Klemensiewicz 1955). Taką interpretacją jest choćby użycie jednego ze znaczeń leksemu polisemicznego w oryginale (Lisowski 2010, 390). Problem nie sprowadza się dziś już tylko do relacji język źródłowy — język docelowy, jak to miało miejsce przez długie lata, ale dotyczy środowiska źródłowego i docelowego tłumaczenia